(Nro. 281.)

# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 141. 7. Grudnia 1821.

## Wiadomości zagraniczne.

### Hiszpaniia.

Naynowsze wiadomości z Hiszpanii, donoszą o burzliwych wypadkach zaszłych w ostatnich dniach Października w Sarragossie. Co było powodem do tych rozruchów, gdzie nawet miano krew przelać owe doniesienia nie wyiaśniaią. Tyle pewna, że spiskowi dokonali swego planu, maiącego to za cel, aby Naczelnik polityczny Arragonii P. Moreda, który w wiadomem zdarzeniu z Riego postąpił sobie z gorliwością, opuścił Stolicę i Prowincyię. Równie w Stolicy iak na innych punktach półwyspu zaszły w ostatnich dniach zeszłego miesiąca (Października) i w pierwszych dniach Listopada buntownicze poruszenia i rozruchy. List pisany z Madrytu z d. 5. Listopada, o godzinie 11 wieczorem, umieszczony w gazecie Francyi, zawiera: »W tey chwili zagrożeni iesteśmy w Stolicy powtórzeniem rewolucyynych wypadków Sarragoskich. Jakubini nasi przeciągaią w licznych kupach i z strasznym wrzaskiem ulice. Cała załoga i milicyia pod bronią. Dano rozkaz strzelania do spiskowych gdyby się niechcieli rozeyść. Strach do naywyższego posunięty stopnia. Wszyscy mieszkańcy zamknęli się w swoich domach. Hasłem klubistów iest znana piosnka: *Traga la perro!* krzyczą oni, iż Rząd ma zamiar zrobić przeciwrewolucyię, i że takową potrzeba gwałtem zniszczyć. — Naczelnik polityczny Arragonii Moreda, który w skutek zaszłych tamże w d. 28. Października rozruchów z Sarragossy został wygnany przybył do Madrytu w d. 2. t. m. Rząd rozkazał mu powrócić się natychmiast do swoiego urzędowania. Moreda niedopełnił dotąd tych rozkazów, i wątpią, aby zechciał one wykonać. — Goniec, przybyły tego wieczora z Kadyxu miał przywieść smutne wiadomości. Zapewniaią, że Jakubini wzięli górę w tem mieście, i wygnali władze. Mowią nawet, że przy tych wypadkach krew przelano; atoli dotąd nic w tey mierze nie nadeszło urzędowego. — Minister Spraw Wewnętrznych i Skarbu wyiechali bardzo spiesznie do Eskurialu do Króla. — Wszyscy Naczelnicy biór w Wydziale Spraw Wewnętrznych prosili o swoie uwolnienie.«

---

Dokończenie obrazu postępowań Jenerała Morilla w Ameryce (przerwanego w Numerze przeszłym gazety naszey).

»Podczas, gdy Jenerał przywraca pokóy w Królestwie Nowey Grenady, buntuie się powtórnie Jenerał Arismendi, i otrzymawszy przebaczenie z wspaniałomyślności Morilla poduszcza wyspę Małgorzatę do powstania. Jenerał Morillo gotuie się do powrótu; powraca znowu z częścią swoiego woyska, przebywa prawie niedostępne góry, przez które nikt ieszcze z żyiących nie przechodził, ciągnie w poprzek stepów a uszedłszy kilkaset Liguas (mil) w półtrzecia miesiąca staie przy Wenezuela. — Tam zastaie kilka Kantonow zbuntowanych; na trzy dni przed iego przybyciem oddział 3000 iazdy pod wodzą Paeza na prożno był uderzył na walecznego Marszałka polnego la Torre; Morillo łączy swoie woyska w S. Fernando z Agoirre: Jenerał la Torre idzie przeciwko Guayanna, gdzie wkroczył buntownik Piar. Jenerał Morillo obraca się ku wyspie Małgorzacie; wyspa ta była naymocniey obwarowanym punktem dla powstańców, Flibustierczykowie obrali ią za mieysce do zgromadzania się zkąd podniecali rozruchy nieszczęśney Ameryki; w chwili, w którey przywiedzione miasto do ostateczności miało się poddać, otrzymuie Jenerał Morillo wiadomość, że prowincyia Karrakas iest ściśnioną; odkłada oblężenie miasta Małgorzaty do dalszego czasu, udaie się do Karrakas i przywraca tamże władzę Królewską.«

»Wtedy poczyna się nowy pochód nad rzeką Oronoko. Woyna trwa z zaciętością i zmiennem szczęściem, aż do owey sławney bitwy, w którey Jenerał Morillo, na czele szwadronu rozbiia 3000 zwycięzkiego nieprzyiaciela i w natłoku ugodzony piką w piersi; tu to, podczas gdy pierwszy pułk Valencay znie-

wala do zupełney ucieczki Boliwara, ciężko raniony, nieprzytomny i upadaiący Jenerał wyrzekł ostatnie słowa: Ochraniaycie ieńców! Było ich więcey iak 1500, tym dozwolił Jenerał Morillo powrócić do domów lub zaciągnąć się do woyska Królewskiego. I po tem ważnem zwycięztwie ponowił chociaż nadaremnie swoie odezwy do poiednania się. Prywatne widoki dowodców zniweczyły onych skutki; było to w Czerwcu 1818, gdy zaczęła się pora dżdżysta, a równiny zaczynała zalewać woda; przymuszony był Jenerał pozostać w wyższey krainie.«

»Jenerał zatrudnia się urządzeniem i wzmocnieniem swoiego woyska, albowiem nadciągnęły pułki awanturników z brzegów Anglii i Irlandyi dla poparcia sprawy powstańców. Pomimo tey iednak pomocy, zwiększaiącey siłę nieprzyiaciela, zawsze iednak Królewskie woysko odnosiło korzyści; gdy Boliwar na początku dżdżystey pory r. 1819 przeszedł znowu Aranca, dla przedsięwzięcia wyprawy przeciwko Santa-Fé, byłby on pewnie zginął, gdyby Officerowie, dowodzący Hiszpanami więcey zachowali byli związku w swoich rozkazach; atoli rozległość niezmierna krain, które trzeba było zasłonić, przeszkadzała szybkości działań. Jenerał Morillo bawił w Wenezuelli gdy nieiaki Rosales zrobił spisek, zniszczony czuwaniem i odwagą Jenerała; skazany na śmierć Rosales otrzymał ułagodzenie kary od tego, którego chciał zabić. Nakoniec w Czerwcu 1821, rozkazał Morillo ogłosić Konstytucyię Hiszpańską stosownie do rozkazów odebranych od matki oyczyzny i w tym nowym rzeczy porządku okazał niemniey zręczności i otwartości swego politycznego postępowania, aż do chwili, w którey składaiąc dowodztwo, powrócił do Europy.«

»Zmuszony mówić za sobą, uczynił to Jenerał Morillo z tą otwartą skromnością, która niechcąc zakrywać dobra zrobionego, iednak niedozwala onem się szczycić. Czyny swoie opowiada po prostu; daiąc przykład żołnierzowi dzielił z nim zarówno niebezpieczeństwa, trudy i niedostatek; wszędzie się stawił, gdzie naybardziey niebezpieczeństwo zagrażało, i bezwątpienia osobiste iego męztwo przyczyniło się wiele do utrzymania odwagi żołnierza. Postępowanie iego obiaśnia, iak on nie maiąc pomocy z Hiszpanii opierał się z korzyścią więcey iak lat pięć nieprzyiacielowi, którego liczba w tey samey mierze się zwiększała, iak onegoż żołnierzy ubywało. Okazuie się ieszcze, że wszystkie pieniądze użyte przez niego były na zapłacenie woyska, a Jenerał pobierał tylko to, co dla niego było nieodzownie potrzebnem; należy się mu ieszcze 47454 twardych piastrów, nierachuiąc ilości racyy, których nie pobierał.«

## Francyia.

W dniu 15. z. m. przyiął Król wielką Deputacyię Izby Parów, upoważnioną do złożenia Jego Królewskiey Mości uchwałonego przez tęż Izbę adressu iako odpowiedź na mowę Króla zagaiaiącą. Margrabia Pastoret Wice-Prezydent Izby Parów odczytał ten adres, opiewaiący w sposobie następuiącym:

»N. Panie! Wierni poddani W. K. Mości, Parowie Francyi, zbliżaią się z pełnem uszanowaniem do Tronu dla oznaczenia rozpoczynaiących się prac odnowieniem swoiego hołdu.«

»Pierwsze wyrazy mowy W. K. Mości głęboko utkwiły w duszy naszey.«

»Tak, N. Panie! Boleść W. K. Mości była także i naszą, a każda pociecha, którą W. K. Mości zesła Opatrzność, iest dobrodzieystwem, równie i nam wyświadczonem. Otrzymaliśmy nayszacownieysze ze wszystkiego! Wszechmocny zachowa to pewnie, czem nas w swoiey obdarzył łasce. N. Panie! Dziecię to żyć i wzrastać będzie tak ku W. K. Mości iaki naszemu szczęściu, dziecię owe tak ukochane iak i pożądane, ow Królewski pierworodny, ze wszystkich latorośli szczepa Ludwika Świętego. Syn serca W. K. Mości wychowaniec według Jego przykładu, będzie dziedzicem W. K. Mości cnót, i Francyia błogosławi w nim iuż wrodzonego stroża dobrodzieystw z Konstytucyi W. K. Mości i swobód Jego ludu.«

»Przyiaźne związki W. K. z Mocarstwami postronnemi będą trwałe; wpływ mądrości, należne poważenie Jego charakterowi, i obiawiony sposób myślenia W. K. Mości przez dostoynych Sprzymierzonych równie nam wiele stawiaią rękoymii.«

»Wschod doznaie wielkich nieszczęść, każdy Chrześciianin wzdycha, każde serce ludzkie zakrwawione na te wypadki. Dziękuiemy W. K. Mości za tę pocieszaiącą nadzieię, którą nam daiesz, iż tym zawikłanym i okrutnym zdarzeniom niebawem będzie koniec położony. Dałyby Nieba, aby Mocarstwa w zgodzie wynaleść mogły środek do zadosyć uczynienia wszelkim sprawiedliwym żądaniom, i bogdayby przekonała się polityka, iż chcąc teraz utrzymać swoią powagę pomiędzy ludzmi, powinna za przewodniczącą gwiazdę w drodze swoiey obrać religiią i ludzkość.«

»N. Panie! Francyia wita zawsze z przyiemnem wzruszeniem bandery swoiego Króla, gdy z należytą dla nich godnością opuszaią swoie

porty, i wody Lewantu, za pokazaniem się onych pozdrowiły ie także z wdzięczną radością, gdyż nietylko ochraniaią wszystkich Francuzów, lecz przybywaią na pomoc wszystkim nieszczęśliwym, wszędzie wzbraniaią władzy nadużycia, skłaniaią się do natłoku litości, i były świadkami mnóstwa ofiar wydartych wściekłey zemscie różnego rodzaiu.«

»Dzięki niech będą WKMości, tak za owe, ani na chwilę nieprzerwanne czuwanie, iak i za ową zbawienną surowość, którą dla bezpieczeństwa naszych granic nakazałeś. Tym rozporządzeniom winniśmy ocalenie nasze od niszczącego złego, które nieszczęsną pustoszy Hiszpaniię. WKMość przypatrywałeś się zapewne z powagą oycowską Francuzom, iak idą do Hiszpanii, wystawuiąc się na śmierć dla zachowania ludów od śmierci. Obok tych mężów bogatych w nauki i uzbroionych męztwem, widzisz WKMość, skromne Zakonnice, natchnione tylko nauką nieba, opuszczaiące swoie spokoyne cele, aby równie w odległych kraiach stawiły czoło niszczącey zarazie, i by tam, gdzie tamci pomagać będą sztuką, nieść mogły swoie staranie. Przebacz WKMość temu mocnemu wyrazowi uczucia, którego nie mogliśmy przytłumić i bogdayby one za tyle bohaterskiey odwagi było WKMości nagrodą przyymować od Parów Francyi na Tronie daninę publicznego podziwienia i wdzięczności!«

»N. Panie! Nie masz żadnego poddanego, żadnego w Twoim Państwie podróżnego, któryby nie widział i nie zastanawiał się nad szybkiem rozwinięciem się naszych bogactw i naszey wewnętrzney pomyslności, iakich obraz wystawiłeś nam WKMość zapewnie z pociechą.«

»Słyszeliśmy atoli także, iż wszyscy, którzy używaią tych dobrodzieystw, iednogłosnie przypisuią one z błogosławieństwem temu, kto onych udziela; WKMości i owemu duchowi Jego instytucyy, z którymi Rządzcy Jego Władzy, odpowiadaią WKMości życzeniom i codziennie z niemi więcey się obeznaymiaią.«

»Instytucyie te sprawiły, iż pomyślny stan Skarbu przewyższył iuż naysmielsze nadzieie; przez nie, szanowane są ustawy i codziennie ieszcze więcey będą szanowanemi, gdy powoli oczyszczone od wszelkich zgubnych cząstek, i to, co w onych nie dostaie będzie uzupełnione; w woyskach WKMości karność i porządek panuie; woyska te ożywione są każdego rodzaiu uległością dla swoiego Króla, swego Naywyższego Naczelnika i Oyca swoiey Oyczyzny. Nakoniec przez instytucyie WKMości, onych widoczne dobrodzieystwa, uznaną ich potrzebę, widzisz WKMość uspokaiaiące się namiętności i zbliżaiącą się chwilę, gdzie wszelka nieufność i zawiść połączą się wyłącznie przeciwko iuż prawie ostatkom ducha rozruchów i nieładu.«

»Dawać WKMości wierną pomoc ku osiągnieniu wszystkich tych szlachetnych zamiarów było tak naszem naygorętszem życzeniem iak i nayświętszą powinnością. Słyszeć z ust swoiego Króla, oddaiącego sprawiedliwość naszym staraniom, iest to wraz nayslodszą nagrodą i naysilnieyszém zachęceniem.«

»N. Panie! Trwać będziemy dla tych widoków w zgodzie, którą nam WKMość zalecasz. Wspierać będziemy stale Jego Oycowskie zamiary dla posuwania tak szczęśliwie rozpoczętego zmnieyszenia podatków, ulepszenia podziału i poboru pozostałych, tych zaś, które WKMości zdawać się będą, iż są przeciwne publiczney moralności, zniesienia, nakoniec przyspieszenia prędzey zamiaru, który WKMość chcesz osiągnąć dla smutney potrzeby tymczasowego kredytu.«

»N. Panie! Dzięki Niebu, nie potrzeba nam iuż wpaiać w ludy WKMości, ile Mu uszanowania, dzięków i miłości są winne; ieżliby zaś wymagały wzoru, takowy znaydą zawsze w WKMości Izbie Parów. Wszystkie nasze siły poświęcone są utrzymaniu Tronu, który ma sobie za zaszczyt, iż iest obrońcą naszych swobód.«

Król odpowiedział: »Ciesze się ze sposobu myślenia, iaki Mi wynurza Izba Parów. z rozkoszą widzę w iednomyślności, iaka zachodziła przy ułożenia adressu, szczęśliwą przepowiednią w widokach iednomyślności, którą tak bardzo zalecałem w mówie Moiey zagaiaiącey, a która nadewszystko zabezpieczyć może owe publiczne pomyślności, zapowiedziane przez Mnie z tak wielkiem zaufaniem.«

W Izbie Deputowanych w d. 15. z. m. trwały dalsze wybory kandydatów na godność Prezydenta. Jedynie P. Bonald miał zupełną większość głosow za sobą i ztąd ogłoszony czwartym kandydatem. Mieysce piątego kandydata wątpliwe ieszcze było pomiędzy P. Vaublanc i P. Roger-Collard; dla tego przystąpić miano w dniu następuiącym do nowego rzucania gałek. Na tem samem posiedzeniu Izby Deputowanych doniesiono o niespodzianie zaszłey śmierci w Paryżu P. Magnevala (z prawey strony), Deputowanego z Departamentu Rodanu, i uchwalono, aby na iego pogrzebie obecną była Deputacyia z dwunastu Członków złożona.

---

Od kilku tygodni każą Missyionarze przy licznem zgromadzeniu ludu, w różnych kościołach parafialnych Paryża. W d. 13. Listop.

wieczorem, podczas takowego zgromadzenia, na którem był także Arcybiskup Paryzki w chwili, gdy błogosławieństwa udzielano, dał się słyszeć wystrzał. Przy śledztwie okazały się szczątki puszki blaszaney, czyli tak zwaney petardy, maiącey średnicy 10 calów, którą zły iakiś człowiek zapalił w iednym kącie kościoła.

## Turcyia.

*Z Odessy d. 26. Listopada.* — Podług wiadomości odebranych z Konstantynopola z d. 20. t. m., które przywiozły z sobą przybyłe tu okręty, tracono znowu wiele osób śmiercią, między któremi znaydował się poymany w Multanach Kapitan Formaki. Mówią, że i obadway bracia Kallimachi utracili życie.

Okręty te przywiezły także, acz niezaręczoną wiadomość o wybuchłey woynie między Persami i W. Portą, i że Persy miasta Bagdad, Erzerum i Kant zaięli, i ku Trebizondowi ciągną.

## Multany i Wołoszczyzna.

*Z Benderu d. 11. Października.* — Aby mieć wyobrażenie o wewnętrznem urządzeniu woiennem Greków, należy bydź naocznym świadkiem, i trzeba z Grekami razem działać. Jeden z bawiących Officerów, cudzoziemiec następuiących w tey mierze udziela wiadomości: »Uwolniony z oyczystey służby na moie żądanie, pospieszyłem do Jass, ponieważ rozszerzono przez gazeciarzy zawczesne mniemanie, że Rossyia pomagać będzie sprawie Greków zbroyną ręką; miałem więc plan odbyć ten pochód pod Rossyyskiemi lub Greckiemi chorągwiami dla wydoskonalenia się w sztuce woienney. Im więcey zbliżałem się do moiego celu, tem słabiey słyszałem odgłos dziennikarzy Niemieckich, względem zapewnioney Rossyyskiey pomocy, a w Jassach, dokąd przybyłem w Maiu, mało o tem mówiono; tymczasem nie tracono zupełnie nadziei, a ia udałem się do Bukarestu, gdzie chciałem, aby mnie przedstawiono Xięciu Ypsylantemu. Atoli nadciągaiące korpusy Tureckie zmusiły mnie do powrócenia do Jass. Dowódzca zebranych tamże Greków polecił mi ćwiczyć w broni część swoich ludzi; nie mieli oni żadnego wyobrażenia o posłuszeństwie, karności, porządku, czystości, o pewnem uczuciu honoru i wszystkich cnotach moiey oyczyzny woienników. Niepłatni, nie pobieraiący żywności, bez broni i zapasów woiennych, każdy szedł za wolą swoią i swemi własnemi widokami; taka horda nie podawała nadziei wielkich czynów, takiemi środkami nie można było osiągnąć przedsięwziętych zamiarów. Uczynione w tey mierze uwagi, przedstawione, proiekta do ulepszenia, nie uważała wyższa Władza a nawet takowe niekiedy niechętnie przyymowała. Tymczasem Turcy ciągnęli do Jass. Staliśmy pod Skuleni. Razem iednego dnia przed południem zaczęli Grecy sypać szańce. Nagła czynność domyślać się kazała o bliskiem niebezpieczeństwie. Zawiadomiwszy się lepiey, dowiedziałem się, że nieprzyiaciel tylko o ieden dzień pochodu był oddalony. Powszechne pogrążenie, iakie wiadomość ta w całym korpusie sprawiła, mogłoby było wesołemu umysłowi nie iedną nadarzyć komiczność, gdyby w niey nie było tey smutney oznaki, że ta massa ludzi nie miała żadnego prawa do zaszczytnego imięnia żołnierza, do tey świętey godności obrońców swych rodzin, swobód i wiary oyców. — Zawstydzony mocno, iż zawierzaiąc ocknieniu się ducha Greków bezskutecznie puściłem się i spoglądaiąc smutnie na zbliżaiące się nieszczęście, nieodzowne przy zupełnem braku wszystkich urządzeń, odebrałem zlecenie, nauczyć usypania szańcu przedmostowego, iak nayspiesznie nad Prutem dla oddziału, którym tamże dowodzono. Po ośmiogodzinney pracy ukazała się przednia straż Turecka; za nią ciągnął zaraz korpus; chwila, którey się obawiano, nadeszła. W prawdzie Grecy bronili się dłużey, iak się początkowie spodziewano, atoli przedsięwziąte środki były bezskuteczne. Większa część Greków zginęła, reszta uszła, maiąc pośród siebie Xięcia Kantakuzeno do kwarantanny Rossyyskiey, którą poźniey w dni 8 posuniono daley w głąb kraiu do Orchy. Po upłynieniu nakazaney kwarantanny większa część otrzymała paszporty; atoli korpus blisko z tysiąca ludzi składaiący się, został pod dozorem woyskowym, i nie mógł się rozeyść; przyłączono mię do tego korpusu, i od d. 16. Lipca tutay zostaię. — Jeżli wyrazy te dostaną się w ręce młodzi, która oddalona, podobnie mnie, spodziewa się wiele po czynnych działaniach Greków, i daie się uwodzić zapałowi młodzieńczemu, poświęcenia siły i krwi za sprawę Greków, i ieżli ztąd zaniecha sposobności, która mi dała powód do szalonego i tysiąc raz przezemnie przeklinanego postanowienia: więc wyrazy te nie na próżno pisałem.«

---

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.